

SEGMENT KOSMICZNY NIEZBĘDNY DLA BEZPIECZEŃSTWA EUROPY [KOMENTARZ]

Zabezpieczenie własnej infrastruktury i swoich interesów w przestrzeni kosmicznej jest dziś absolutnie koniecznym warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom Starego Kontynentu. Chodzi przy tym nie tylko o bezpieczeństwo czysto militarne, ale również to związane z czynnikami naturalnymi. Równie istotna z punktu widzenia krajów UE powinna być polityczna niezależność w dostępie do kosmosu i jego eksploatacji oraz związane z tym bezpieczeństwo ekonomiczne.

W nowej perspektywie finansowej na lata 2021-2027 Komisja Europejska (KE) planuje w istotny sposób zwiększyć środki na programy kosmiczne Unii Europejskiej, wydając na ten cel we wskazanym okresie łącznie 16 mld euro. Bez wątplenia u podstaw takiej decyzji należy dopatrywać się rosnącej świadomości europejskich decydentów, że segment kosmiczny ma kluczowe znaczenie dla szeroko rozumianego bezpieczeństwa krajów Wspólnoty. W odnośnym komunikacie prasowym, wydanym przez KE, można przeczytać: „Technologie kosmiczne oraz dane i usługi związane z sektorem kosmicznym stały się niezbędne w codziennym życiu Europejczyków i odgrywają istotną rolę w ochronie wielu strategicznych interesów.”

Bezpieczeństwo militarne

Choć charakter dzisiejszego konfliktu między państwami coraz częściej przybiera postać wojny ekonomicznej, czy hybrydowej, państwa wciąż muszą liczyć się z ewentualnością klasycznej napaści zbrojnej. Rozpoznanie satelitarne, komunikacja satelitarna oraz nawigacja z wykorzystaniem urządzeń na orbicie są dziś narzędziami niezbędnymi na nowoczesnym polu walki. Stąd dobrze, że w prezentowanym planie finansowym UE wyraźnie podkreślono chociażby konieczność dalszego intensywnego inwestowania w europejskie systemy służące globalnemu pozycjonowaniu, takie jak Galileo i EGNOS.

Jestem dumny, że w następnej dekadzie Galileo będzie najbardziej precyzyjną infrastrukturą lokalizacyjną na planecie.

Maroš Šefčovič, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej

Cele tak ambitne jak budowa i zagwarantowanie operacyjności europejskiej konstelacji satelitów GNSS dobrze jest realizować wspólnymi siłami wielu krajów Starego Kontynentu. Tymczasem w związku ze swoim wyjściem z UE i związaną z tym prawdopodobną utratą dostępu do szyfrowanego segmentu Galileo, Wielka Brytania już przebąkuje o budowie własnej sieci satelitów globalnego pozycjonowania.

Czytaj też: [Wielka Brytania rozważa własną alternatywę dla Galileo](#)

Takie są koleje polityki. Obywatele Zjednoczonego Królestwa na własne życzenie zdecydowali się opuścić szeregi Unii Europejskiej. Jednak nagie fakty są takie, że Unia wychodzi z tej sytuacji osłabiona finansowo i potencjałowo, a pieniądze, przeznaczane na rozmaite aspekty bezpieczeństwa krajów europejskich będą rozpraszane na większą liczbę dublujących swoje możliwości systemów kosmicznych.

Czytaj też: [Wielka Brytania tworzy własną strategię obrony kosmicznej. „Poszukiwanie alternatyw”](#)

Niezawodna komunikacja

W zakresie komunikacji satelitarnej Wspólnota będzie rozwijać nowy system bezpiecznej łączności – GOVSATCOM. Jak przekonuje Komisja, ta inicjatywa „zapewni państwom członkowskim wiarygodny, bezpieczny i opłacalny dostęp do bezpiecznej łączności satelitarnej, pomoże policji w ochronie granic, będzie wspierać sieci dyplomatyczne oraz ochronę ludności i pomoc humanitarną.”

Zwiększanie świadomości

Komisja Europejska wyraźnie podkreśla także konieczność zwiększania europejskich zdolności w zakresie świadomości sytuacyjnej w przestrzeni kosmicznej (Space Situational Awareness – SSA). Środki na związane z tym programy przyczynią się do polepszenia zdolności państw członkowskich wspólnoty w zakresie wykrywania i monitorowania kosmicznych śmieci. Taka wiedza jest niezbędna by przeciwdziałać kolizjom satelitów czy innych pojazdów kosmicznych z odpadami krążącymi na różnych orbitach okołoziemskich (przede wszystkim na LEO – niskiej orbicie okołoziemskiej).

Czytaj też: [Dr Lejba: Trajektorię satelity określamy z dokładnością centymetrową \[WYWIAD\]](#)

Mowa jest również o ochronie przed potencjalnie bardzo niebezpiecznymi czynnikami naturalnymi. Chodzi mianowicie o zwiększanie możliwości wypatrywania i śledzenia planetoid bądź komet grożących potencjalnie wejściem w ziemską atmosferę, a nawet uderzeniem w powierzchnię planety. Istotne jest również poszerzanie europejskich możliwości w zakresie monitorowania kosmicznej pogody, w szczególności przyglądania się aktywności Słońca, która niekiedy może stanowić realne zagrożenie dla infrastruktury krytycznej na Ziemi.

Czytaj też: [Dr Dziak-Jankowska: Rozpędzone cząstki wysokoenergetyczne mogą uszkodzić satelitę \[WYWIAD\]](#)

Skoro mowa o czynnikach naturalnych, należy w tym miejscu podkreślić dalszą wolę Komisji, by inwestować w kompleksowy program satelitarnej obserwacji Ziemi Copernicus. Pozyskiwane z tego źródła dane również mają ważne znaczenie dla bezpieczeństwa. Pozwalają chociażby dostrzegać zwiększone ryzyko wystąpienia powodzi na konkretnym obszarze i zawczasu podejmować prewencyjne środki zaradcze. Istnieje możliwość badania miejsc osuwania się ziemi. Co więcej, na podstawie danych z Copernicusa eksperci mogą zauważyć długofalowe, postępujące negatywne zmiany klimatyczne, co pozwala na dostosowanie polityki do niesionych przez klimat wyzwań.

Niezależny dostęp

Jednym z najbardziej podstawowych warunków, tak w zakresie strategicznego bezpieczeństwa, jak również w kwestii politycznej i ekonomicznej niezależności, jest zagwarantowanie podmiotom ze Starego Kontynentu niezależnego dostępu do przestrzeni kosmicznej. Utrzymanie owej autonomii może być dla zajmujących się tą kwestią firm prywatnych coraz trudniejszym wyzwaniem. Konkurencja na rynku usług związanych z wynoszeniem na orbitę towarów mocno się zaostrza. Zajmuje się tym coraz więcej przedsiębiorstw. Bardzo aktywne stały się w tym zakresie kraje azjatyckie – Indie i Chiny.

SpaceX ze swoją technologią ponownego wykorzystania dolnych stopni rakiety obniża ceny kosmicznego transportu na rynku amerykańskim. Na to, że konkurencja ze strony Space Exploration Technologies może na dłuższą metę wyniszczyć finansowo europejską aktywność na kosmodromie w Kourou, w Gujanie Francuskiej, mówił niedawno na łamach „Der Spiegel” Alain Charneau, prezes ArianeGroup. Jak donosi portal satkurier.pl, Charneau miał wręcz zasugerować, że „główni klienci z USA (w tym NASA) dotowali komercyjne starty rakiet SpaceX, by zdobyć rynek wynoszenia ładunków dla USA.”

W tej sytuacji dobrze, że KE chce bronić europejskiej autonomii w dostępie do przestrzeni kosmicznej, w szczególności poprzez zagwarantowanie popytu dla przyszłych europejskich systemów nośnych Ariane 6 oraz Vega C.

Chcemy agregować potrzeby unijne jeśli chodzi o rakiety nośne – dzięki temu zapewnimy długofalowy przewidywalny popyt na nasze rakiety: Ariane 6 i Vega C. To było przedmiotem mojej troski od początku urzędowania.

Elżbieta Bieńkowska, komisarz do spraw rynku wewnętrznego, przemysłu, przedsiębiorczości i MŚP

Jednym z głównych narzędzi dla zapewnienia popytu na usługi europejskich rakiet ma być przyszłe zbieranie popytu na loty na rzecz Copernicusa oraz Galileo w jednej wspólnej puli. Wcześniej były one bowiem gromadzone oddzielnie. Szeroko zakrojone agregowanie europejskiego zapotrzebowania na systemy nośne zapewni rynkowi większą przewidywalność i pozwoli rodzimym producentom na lepsze rozplanowanie produkcji.

Czytaj też: [Bieńkowska: Wsparcie dla europejskich producentów rakiet](#)

Silni gospodarczo

Unia Europejska jest potęgą jeżeli chodzi o działania w przestrzeni kosmicznej i zamierza taką potęgą pozostać w długiej perspektywie.

Elżbieta Bieńkowska, komisarz do spraw rynku wewnętrznego, przemysłu, przedsiębiorczości i MŚP

Maroš Šefčovič, wiceprzewodniczący KE, przypomniał, że obecnie ponad 10% PKB UE zależy od usług związanych z przestrzenią kosmiczną. Ponadto dodał: „wchodzimy w zażartą walkę konkurencyjną. Chcemy mieć pewność, że pozostaniemy tu drugą potęgą na świecie.”

Jednocześnie Komisja podkreśliła, że „główne inwestycje UE pozwoliły na osiągnięcie postępów, których żadne państwo członkowskie nie byłoby w stanie osiągnąć samodzielnie.” O tym warto pamiętać. Rywalizując z Indiami, Chinami czy USA, niewielkie kraje europejskie powinny współdziałać. Tylko działając razem państwa te mogą zagwarantować sobie status równorzędnego innym potęgom gracza na rynku globalnym.

Podsumowując stosunki ESA z UE, wierzę, że jesteśmy na bardzo dobrej drodze do rozwoju i wzmocnienia naszego udanego partnerstwa. Zmierzamy do stworzenia United Space w Europie i dla Zjednoczonej Europy w kosmosie.

Jan Wörner, Dyrektor Generalny ESA

W odpowiedzi na budżetowy plan KE władze ESA wyraziły nadzieję, że propozycja Komisji Europejskiej pomoże skonsolidować rolę Europy w kosmosie i będzie stanowić dodatkowy bodziec dla różnych form działalności kosmicznych oraz ich wykorzystania w sektorach przemysłu w Europie.

Porządek kompetencyjny

Dyrektor Generalny ESA, Jan Wörner, już wcześniej przestrzegał: „nie ma potrzeby powołania równolegle w Europie nowej agencji kosmicznej, której rozwój wymagałby wielu dziesięcioleci, kosztowałby miliardy, i tym samym był poważnym zagrożeniem dla programów, które realizuje. Musimy usprawniać, a nie dublować procedury administracyjne.”

W tym duchu postanowiła działać również Komisja Europejska. Stwierdzono mianowicie, że Europejska Agencja Kosmiczna, ze swoim doświadczeniem i kompetencjami, pozostanie głównym partnerem, jeśli chodzi o techniczne i operacyjne wdrażanie programu kosmicznego UE.

Natomiast dotychczasowa Agencja ds. Europejskiego GNSS (GSA), będzie przekształcona w Agencję Unii Europejskiej ds. Programu Kosmicznego. Ta właśnie instytucja ma „wspierać wykorzystywanie i absorpcję przez rynek unijnych działań związanych z przestrzenią kosmiczną oraz odgrywać coraz większą rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa wszystkich elementów programu.”

Komisarz Bieńkowska zapewniła, że nie ma mowy o jakimkolwiek transferze kompetencji z ESA do przekształcanej GSA. Wszystkie te instytucje będą współpracować, potrzebując siebie wzajemnie. Chodzi o uproszczenie i racjonalizację zarządzania europejskimi programami kosmicznymi.

Agencja Unii Europejskiej ds. Programu Kosmicznego zostanie wzmocniona pod kątem swoich nowych zadań. Będzie ona odgrywać znaczącą rolę w zarządzaniu bezpieczeństwem i będzie wspierać wykorzystywanie i wprowadzanie na rynek europejski elementów programu kosmicznego UE w pełnej komplementarności z zadaniami ESA.

Działać szybko i racjonalnie

Osiągnięcie w 2019 r. porozumienia w sprawie przyszłego budżetu długoterminowego umożliwi płynne przejście z obecnego długoterminowego budżetu (2014-2020) do nowego, a także zapewni przewidywalność i ciągłość finansowania z korzyścią dla wszystkich.

Komisja Europejska

W swoim oświadczeniu KE wyraźnie przestrzega: „Aby środki UE mogły zacząć jak najszybciej przynosić praktyczne rezultaty, niezbędne jest szybkie osiągnięcie porozumienia w sprawie ogólnego długoterminowego budżetu UE i powiązanych wniosków sektorowych. Opóźnienia podobne do tych, które miały miejsce na początku bieżącego okresu programowania na lata 2014-2020, oznaczałyby, że inwestycje w unijne działania związane z przestrzenią kosmiczną, takie jak Galileo, EGNOS i Copernicus, mogłyby być zagrożone, a nowe usługi – opóźnić się. Inwestycje w programy kosmiczne realizowane są na przestrzeni kilkudziesięciu lat i wiążą się z dużym ryzykiem. Dlatego decyzje dotyczące zarządzania danym programem muszą być planowane z dużym wyprzedzeniem.”

To jasne przesłanie do europejskich władarzy. Musimy działać rozsądnie, ale też szybko. Nie możemy utonąć w nadmiernie długich negocjacjach, czy biurokratycznych procedurach. W świecie tak bardzo dynamicznego rozwoju przemysłu kosmicznego globalni konkurenci mogliby wówczas Europie odjechać, choć właściwie wypadałoby w tym przypadku powiedzieć „odlecieć”, bardzo daleko. Natomiast poza oczywistym interesem ekonomicznym, ze sprawnym wdrażaniem programu kosmicznego Unii Europejskiej wiąże się szeroko rozumiane bezpieczeństwo jej mieszkańców.